

Niebo jest przereklamowane

Niebo jest przecenione. Dlaczego? Wiem, bo byłem. Niejednokrotnie tam zaglądałem i byłem tam ostatnio. Dużo się zmieniło od ostatniego czasu, ale zawsze to jest to stare, dobre, poczciwe niebo, które roztacza się nad ziemią od tysiącleci. To, że świat się zmienia bardzo szybko i każdego roku mamy nowe edycje kolejnych wersji iphona, pojawiają się coraz bardziej wybajerzone samochody a telewizory stają się bardziej płaskie i większe to w niebie nadal czas płynie jakby wolniej. Nie ma tego pośpiechu, który jest na ziemi. Zresztą, do czego się tam śpieszyć. Nie ma sensu spinać się, aby zarabiać więcej i więcej, bo w niebie i tak jest wszystko za darmo i przysługuje to każdemu. Czy skończyło się taką szkołą, czy inną, czy nie skończyło się żadnej, każdy ma po równo. Wszystko na wyciągnięcie dłoni. Zresztą nie ma sensu pracować. Bo niebo to taka emerytura, gdzie nie trzeba się liczyć z każdym groszem.

Poza tym spokój, sielanka, delikatnie słonko praży, aniołowie grają na harfach rzewne klimaty. Nie ma w niebie tych jednosezonowych gwiazdeczek znanych z telewizji muzycznych, jakich na ziemi jest pełno w kablówce, o których po jednej piosence słuch ginie. Takie numery to nie w niebie. Trzeba sobie zapracować na uznanie. Co z tego, że granie na harfie wyszło z mody już w średniowieczu, w niebie to nadal jest hit. Może to ze względu na prawa autorskie? W końcu po iluś tam latach, jak coś jest dobre, to nie wymaga to zmian. I pobyt staje się jeszcze bardziej przewidywalny.

W niebie masz to, co chcesz. W każdej chwili. Jak jesteś głodny, to w mig aniołowie nalewają ci dzbany miodu i napełniają puchary ambrozji. Przyznam szczerze, że mi się przejada to niebiańskie jedzenie średnio po tygodniu. Nie powiem, żeby to było złe, ale jakoś mnie tak korci za czymś tłustym, za kawałkiem takiego niezdrowego jedzenia z ziemskiej restauracji. No chociaż, żeby mieli tam w niebie jakieś tłuste frytki. Zapomnij. Wszystko zdrowe i ekologiczne. Hodowane tak wysoko w niebie, że na pewno nie uległo skażeniu ziemskimi spalinami i toksynami. Oczywiście wszystko kontrolowane czy aby nie było z dodatkiem polepszaczy lub konserwantów, a już szczególnie czy nie jest modyfikowane genetycznie. Jak tylko coś takiego wykryją, to zaraz wysyłają to w ramach wsparcia humanitarnego do piekła. W niebie co jak co może być menu ubogie ale za to ma być zdrowo. To w końcu nagroda za życie na ziemi. Za życie bez grzechu. Nie będą nikogo teraz podtruwać faszerowanymi hormonami kurczakami. W niebie jadłospis jest ustalony już w czasach pierwszych apostołów. Sprawdziło się. Ludzie żyją w niebie wiecznie a zatem dieta jest sprawdzona. Można się przejadać ale i tak nikt nie przytyje. To akurat przywilej nieba. Jesz co ci dają ale nie tyjesz. Gdybyś był za ciężki to byś spadł na ziemię dlatego dbają aby waga się zgadzała. Taka zbilansowana dieta.

W niebie jest trochę nudno. Brakuje znajomych. Fakt, że wielu nadal żyje na ziemi ale kilku zamiast do nieba trafiło do kotła w piekle i tych brakuje mi najbardziej. Z nimi można było zawsze wypić kieliszek wina lub drinka, ale w niebie to można zapomnieć o alkoholu. W końcu to nie jest zdrowe a jak już wiemy w niebie wszystko służy tylko przedłużaniu naszej boskiej sielanki. Można spotykać innych ludzi. Wielu tych nawet bardzo sławnych, którzy odeszli wiele wieków temu i o których uczyłem się w szkole. A tutaj w niebie spacerują sobie tak zwyczajnie obok mnie. Problem jest tylko w tym, że oni żyją wspomnieniami swojego pokolenia i nie rozumieją współczesnych realiów. Wielu z nich nawet nie słyszało o telefonach czy telewizji więc o czym z nimi prowadzić ten dialog? Patrzą tylko na ciebie jak na jakiegoś wyznawcę innej religii. Ja im opowiadam o smsach a oni mi tu o artefaktach i arce Noego. Poza tym większość dnia mija i tak na modlitwach i kontemplacji zatem reguły jasno określają porządek dnia. Nie ma wylegiwania się w obłokach. Pierwszy promyk słońca i rozpoczynamy poranne modlitwy.

Niebem najbardziej rozczarowani są jednak chyba ci, którzy nastawili się, że tutaj wszystko można i do woli. Pewnie, że ziemskie troski zostawili daleko za sobą na pobłyskującej w oddali ziemi, ale to nie znaczy, że teraz sobie poużywają do woli za lata ascezy na ziemi. O, nie. Teraz to dopiero wszystko stało się przejrzyste i trzeba świecić przykładem. Na dodatek trzeba wszystkim wokół mówić samą prawdę i tylko prawdę. Na ziemi mogłeś swojego sąsiada nie lubić, ale tutaj w niebie okazuje się, że dzielicie ten sam obłok niebiańskiego puchu i trzeba sobie wzajemnie pomagać i wspierać w dążeniu do samodoskonalności. Dla wielu to zaskoczenie. Nie mogą jednak odmówić, bo w końcu są w niebie a w niebie panuje tylko miłość i radość. Trzeba zatem nauczyć się nowych uczuć.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl